

Radomierzyce (niem. Radmeritz) (Tomasz Dudziak; D.u. nr 1)

Duża wieś, położona nad graniczną Nysą Łużycką, przy ujściu Witki, ok. 10 km na płd. od Zgorzelca. Jest godna uwagi dzięki kilku cennym zabytkom, a przede wszystkim pięknemu barokowemu zespołowi pałacowo-parkowemu, jednemu z najciekawszych założeń tego typu na Śląsku i Łużycach.

Radomierzyce były wymieniane w dokumentach już w XIII w., po raz pierwszy w 1249 r. Stanowiły własność rycerską, często zmieniającą właścicieli, m.in. w XIV w. należały do górnołużyckiego rodu von Lossow, później do klasztoru w St. Marienthal. Stało się to powodem zniszczenia wsi przez husytów (12-13 V 1427) podczas ich wyprawy na Łużyce. W 1646 r. posiadaczami Radomierzyc stała się rodzina Zieglerów. Jej ostatni przedstawiciel, Joachim Sigismund Ziegler (1660-1734), podkomorzy króla Augusta II Mocnego, był bezdzietnym kawalerem i nie mając dziedzica przeznaczył swój majątek na utworzenie dość niezwykłej na owe czasy fundacji dla szlachetnie urodzonych panien wyznania ewangelickiego (Freie Weltadlige Evangelische Fräuleinstift), uważanej czasem za protestancki odpowiednik klasztoru. Odczytuje się to jako pewną demonstrację wierności wyznaniu protestanckiemu, w chwili gdy elektor saski obejmując koronę polską przeszedł na katolicyzm (1697). Wymowę tę zwiększa jeszcze fakt, że po przeciwnej stronie Nysy, kilka kilometrów na południe, znajduje się katolicki klasztor cysterek w St. Marienthal. Jednak prace projektowe zaczęły się już w 1691 r., a więc decyzję podjęto grubo przed zmianą wyznania przez króla.

W 1722 r. król zatwierdził statut fundacji. Zakład o charakterze okazałego założenia pałacowego, zwany od imienia fundatora Joachimstein, był przeznaczony dla 12 panien i przełożonej. Dożywotnie miejsce zapewnił w nim sobie także fundator, co można różnie interpretować... Kontakty fundatora z architektami rozpoczęły się w 1691 r. W 1708 r. fundator zamówił dwa projekty. Budowa pałacu i ogrodu trwała od 1710 do 1722 r., a w następnych latach, do 1729 r. prowadzono jeszcze prace wykończeniowe, przede wszystkim liczne rzeźby i detale kamieniarskie, zdobiące ogród. Głównym projektantem pałacu i całego zespołu był architekt drezdeński Johann Friedrich Karcher, który w momencie zaangażowania piastował urząd Oberlanandbaumeistra. W 1722 r. Karcher osiedlił się w Zgorzelcu i uzyskał obywatelstwo tego miasta, co prawdopodobnie wiązało się z kontynuacją prac w Radomierzycach. W pracach projektowych brali również udział inni architekci, cała "czołówka" kręgu drezdeńskiego. M.in. autorem drugiego zamówionego projektu był Mateusz Daniel Pöppelmann, autor drezdeńskiego Zwingeru i przebudów pałacy królewskich w Pillnitz (letniego) i Moritzburgu (myśliwskiego), ale nie wiadomo w czy i w jakim stopniu jego projekt wpłynął na kształt ostatecznej realizacji. Rolę konsultanta (a być może także autora ogólnej koncepcji, "założeń wstępnych") pełnił Krzysztof Beyer, nadworny architekt elektora saskiego (dawniej mylnie uważano go niekiedy za głównego architekta zespołu). Udział w pracach brał także sam J. S. Ziegler, żywo interesujący się architekturą.

Zasadnicze cechy założenia to skrupulatne oddzielenie od otoczenia (pogłębiające skojarzenia z klasztorem), idealna symetria i nasycenie rzeźbami, głównie o tematyce alegorycznej i mitologicznej. Izolację zapewnia położenie pałacu w widłach Nysy i Witki i dodatkowe otoczenie go szerokim kanałem wodnym i murem. Jedyne wjazd prowadzi od płn. przez dwa kamienne mosty, na Witce i na kanale. Aleja dojazdowa, oba mosty, brama i środkowy ryzalit pałacu wyznaczają główną oś założenia. Po jej bokach symetrycznie leżą oficyny gospodarcze, kwatery ogrodu francuskiego, dwa pawilony i skrzydła pałacu. O konsekwencji w dążeniu do uzyskania tej symetrii świadczy fakt, że podczas budowy zburzono wzniesiony niecałe 30 lat wcześniej dwór, by zgodnie z przyjętym założeniem można umieścić jedną z oficyn.

Przy tworzeniu wystroju malarskiego i rzeźbiarskiego zatrudniono najlepszych drezdeńskich artystów, m.in. malowidła na plafonach wykonali Franz i Krauze (1725-27), liczne rzeźby (m.in. cztery alegorie w hallu i dwa sfinksy w ogrodzie) stworzył J. K. Kirchner (1720-26), figury Jupitera i Neptuna na moście i wiele detali kamieniarskich wykonał J. J. Rousseau (1722-29). Prace nad wystrojem, budowa oficyn itp. trwały jeszcze w l. 30. XVIII w.

Po ostatniej wojnie pałac, znajdujący się w doskonałym stanie, użytkowały przez pewien czas WOP, potem przejęło go gospodarstwo rolne, "dzięki" któremu popadał w coraz większą ruinę. Do dewastacji przyczynili się także, może w dobrej wierze, pracownicy elektrowni "Turów", którzy w l. 1971-77 ogołocili pałac i ogród z rzeźb, a nawet schodów i balustrad, tworząc amatorskie i dość kiczowate lapidarium w ośrodku wypoczynkowym nad zalewem w Bogatyni (w zach. części miasta, na zach. od tzw. Osiedla Awaryjnego). Przeraza wręcz fakt, że początkowo działali oni za zgodą Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Potem prowadzili rabunek (bo trudno to inaczej nazwać) rzeźb i kamieniarki na własną rękę, ignorując protesty Konserwatora. Obecnie na połę zrujnowany zespół pałacowy znajduje się w rękach prywatnych i służy jako miejsce, gdzie... hoduje się byki. Dlatego teren dawnego ogrodu i wewnątrz pałacu trudno jest zwiedzić \*. Pomimo tego budowla, nawet oglądana jedynie zza fosy, wywołuje niezwykle wrażenie. Panoramę czyni jeszcze bardziej niezwykłą jej tło -- kominy i chłodnie niemieckiej elektrowni koło wsi Leuba.

Drugim zabytkiem Radomierzyc jest kościół św. Piotra i Pawła, wzniesiony na pocz. XVI w. i gruntownie przebudowany ok. 1700 r. Z tego okresu pochodzi ołtarz główny i ambona. W zewnętrzne ściany świątyni wmurowano kilka całopostaciowych nagrobków z XVI i XVII w., m.in.:

1. Anny Marii Haubitz, zm. w 1651 r. w wieku 59 lat (z wywodem genealogicznym z 16 herbami jej przodków) <kobieta trzymająca modlitewnik>;
2. Cloelii v. Gierstдорfin ads Hennersdorf, zm. w 1584 r., żony Hansa v Nostitz, spadkobierczyni Radomierzyc <kobieta w bogatej sukni z bufiastymi rękawami i kołnierzem-kryzą>;
3. Ursuli Zettritzin, zm. w 1594 r. <kobieta z chustą-podwiką na twarzy>;
4. Heinricha (...) (?), ur. w 1628 r., zm. w 1684 r.;
5. nieznanej kobiety, zm. w 1666 r. w wieku 31 lat <chowającej dłoń w mufce>.

Godne uwagi jest także epitafium dwójki dzieci - jedno wyobrażono w koszuli, drugie w powijakach. Prawdopodobnie jest to wizerunek dziecka urodzonego martwo (kościelny pochówek i uwiecznianie nieochrzczonego dziecka było charakterystyczne dla pobożności protestanckiej, nie występowało u katolików). Barokowe płyty epitafijne z inskrypcjami umieszczono w murze cmentarnym. Najciekawszy, choć uszkodzony nagrobek umieszczono w niszy muru cmentarnego koło kaplicy grobowej (obecnie przesłonięty krzewami). Jest to górna część płyty rycerza von Losow z 1313 r., z wykutym konturowym wizerunkiem postaci. Uważa się ją za najstarszą płytę tego typu w pld.-zach. Polsce (niestety, wizerunek nieudolnie "poprawiono" w XIX w.).

Ciekawostką jest płyta z 1713 r., upamiętniająca budowę muru cmentarnego. Przy kościele znajduje się niezwykle okazała kaplica grobowa Zieglera z 1733 r., z bogatym portalem. Jej owalne okna wieńczą wizerunki uskrzydłonych czaszek, przypominające o nieuchronnej śmierci. Wzniesiono ją, podobnie jak pałac, według proj. F. J. Karchera. Obecnie nie jest użytkowana i znajduje się w bardzo złym stanie.

Literatura (wybór):

- Henryk Dziurla, Zespół pałacowy w Radomierzycach. Z materiałów do badań warsztatu

- artystycznego doby baroku, Biuletyn Historii Sztuki, R. XXVII (1965), nr 3, s. 284-288.
- Zenon Wadecki, Bogatyńskie lapidarium, Karkonosze. Kultura i turystyka, nr 10 (110), 1986, s. 1-7.
  - Wioletta Bujło, Wojciech Kapałczyński, Zabytki i muzea województwa jeleniogórskiego, Jelenia Góra 1992.
  - Józef Pater, Katalog ruchomych zabytków sztuki sakralnej w archidiecezji wrocławskiej, t. 2, Wrocław 1982.
  - Józef Pilch, Zabytki architektury Dolnego Śląska, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1978.
  - Janusz Czerwiński, Krzysztof R. Mazurski, Sudety. Sudety Zachodnie: Góry i Pogórze Izerskie (...) <przewodnik, t. 3>, Warszawa 1983.